

## ODPOCZYNEK W BOGU – OBIETNICA I OBOWIĄZEK Sens odpoczynku niedzielnego w myśli świętego Tomasza

*Nie można powiedzieć, że przykazanie o święceniu szabat u zostało w epoce Kościoła przeniesione na niedzielę. Określenie konkretnego dnia tygodnia jako świętego było przepisem ceremonialnym, a nowość Kościoła nie na tym polega, żeby stary przepis zastąpić nowym przepisem ceremonialnym. W czasach Nowego Testamentu przykazanie to obowiązuje w naprawdę nowy sposób – teraz już nie tylko jeden dzień w tygodniu, ale cały nasz czas powinniśmy przemieniać w czas święty.*

Tematem tym postanowiłem się zająć, kiedy prowadziłem badania nad Tomaszową nauką o acedii. Tę wadę główną po polsku niesłusznie nazywamy lenistwem, w londyńskim przekładzie *Sumy teologicznej* trafniej oddano ją jako „zniechęcenie”. Istotą tej wady jest bowiem utrata wiary w sens tego, co powinniśmy robić; a ujmując teocentrycznie: brak radości z tego, co w nas, w naszym życiu i w naszym świecie, Boże.

Próbowałem odpowiedzieć sobie na pytanie, czy Tomaszowa acedia ma coś wspólnego z opisywanym przez współczesnych psychologów „wypaleniem”. Otóż w trakcie poszukiwań natknąłem się na twierdzenie świętego Tomasza, że przykazanie o święceniu dnia świętego dotyczy całego naszego czasu, a nie tylko dni świętych: „Acedia contrariatur praecepto de sanctificatione sabbati, in quo, secundum quod est praeceptum morale, praecipitur quies mentis in Deo, cui contrariatur tristitia mentis de bono divino”<sup>1</sup>.

Tłumacz szesnastego tomu wspomnianego przed chwilą londyńskiego wydania *Sumy teologicznej*, ks. Andrzej Głazewski, zdanie to oddał trafnie: „Zniechęcenie jest przeciwne przykazaniu o święceniu dnia świętego; które to przykazanie, jako moralne, nakazuje spoczynek umysłu w Bogu, a temu sprzeciwia się smutek umysłu z dobra Bożego”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Św. T o m a s z z A k w i n u, *Summa theologiae* II-II, q. 35, a. 3, ad 1.

<sup>2</sup> T e n ż e, dz. cyt., q. 35, a. 3, ad 1; wyd. pol. t e n ż e, *Suma teologiczna*, t. 16, *Miłość*, tłum. ks. A. Głazewski, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, London 1967, s. 205.

## KOMPLETNOŚĆ PRZYKAZAŃ PIERWSZEJ TABLICY DEKALOGU

Święty Tomasz tylko ogólnie podjął ideę Augustyna, że przykazania pierwszej tablicy obejmują całość naszych relacji z Bogiem. Biskup Hippony w pierwszych trzech przykazaniach Dekalogu dopatrywał się prześwitu prawdy trynitarnej, wiążąc je z kolejnymi Osobami Bożymi<sup>3</sup>. Akwinata przykazania pierwszej tablicy interpretował jako kolejne pouczenia, że Boga należy wielbić myślą, mową i uczynkiem. Takie wyjaśnienie znajdziemy już w jego komentarzu do sentencji Piotra Lombarda: „Człowiek w trojaki sposób powinien zwracać się ku Bogu. Po pierwsze, rozważaniem serca, jak to czytamy w Psalmie 45, 11 [Ps 46(45), 11]: «Spocznijcie, a zobaczcie, że Ja jestem Bogiem». Do tego prowadzi trzecie przykazanie, o uświęceniu szabatu, nakazujące przeznaczyć jakiś czas na oddawanie się sprawom Bożym oraz zaniechać wszystkiego, co mogłoby ten odpoczynek zamącić. Po drugie, oddawaniem czci ustami, a czynimy to wówczas, kiedy Boga wielbimy oraz ze czcią głosimy Jego imię. Ponieważ zaś w czci Bożego imienia przysięga wyprzedza oddawanie Bogu należnych uwielbień, drugie przykazanie brzmi: «Nie będziesz brał imienia Boga twego nadaremno». Po trzecie, oddawaniem uczynkami należnego Bogu hołdu. Tego dotyczy pierwsze przykazanie, również mające postać zakazu: «Nie będziesz miał bogów cudzych»”<sup>4</sup>.

Podobną strukturę ma wyjaśnienie kompletności przykazań pierwszej tablicy podane przez Tomasza w dziele *Summa contra gentiles*. Tym razem zdecydował się on nie zaczynać wykładu od trzeciego przykazania, dzięki czemu wywód nabral większej przejrzystości: „Prawo Boże zmierza przede wszystkim do tego, ażeby człowiek poddał się Bogu i okazywał Mu szczególny szacunek – nie tylko sercem, ale również ustami i czynami. Dlatego w Księdze Wyjścia, gdzie znajduje się tekst Prawa Bożego, na pierwszym miejscu umieszczono zakaz kultu wielu bogów: «Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną; nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnej podobizny». Na drugim miejscu zakazano wzywania Bożego imienia bez szacunku, dla potwierdzenia fałszu: «Nie będziesz brał imienia Boga twego nadaremno». Na trzecim miejscu zobowiązano do odpoczynku poprzez zaniechanie w wyznaczonym czasie działań zewnętrznych, tak aby umysł oddawał się kontemplacji Boga. Dlatego powiedziano: «Pamiętaj, abyś uświęcił dzień szabatu»”<sup>5</sup>.

W tego rodzaju wyjaśnieniach Tomaszowi bardziej zależało na wykazaniu, że przykazania pierwszej tablicy obejmują całość naszych relacji z Bogiem, niż

<sup>3</sup> Szerzej przedstawiłem to w artykule: J. S a l i j O P, *Niedziela jako dzień Ducha Świętego. Zapomniana część doktryny świętego Augustyna*, „Ethos” 17(2004) nr 3-4(67-68), s. 226-237.

<sup>4</sup> Św. T o m a s z z A k w i n u, *Scriptum super Sententiis*, III, distinctio 37, articulus 2, quaestiuncula 2. Teksty świętego Tomasza, jeżeli nie podano tłumacza, w przekładzie autora artykułu.

<sup>5</sup> T e n ż e, *Summa contra gentiles*, III, caput 120.

na ścisłym przypisaniu poszczególnym przykazaniom akurat tej, a nie innej dziedziny ludzkiej aktywności. Stąd charakterystyczna inwersja wprowadzona przez Akwinatę – świadomie lub bezwiednie – w objaśnieniu, które znalazło się w dziełku *Wykład dwóch przykazań miłości i dziesięciorga przykazań Bożych*. Na początku objaśnienia przykazania trzeciego czytamy: „To przykazanie zajmuje trzecie miejsce, i słusznie. Najpierw powinniśmy czcić Boga sercem i stąd może to być tylko jeden Bóg: «Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną». Następnie ustami: «Nie będziesz brał imienia Boga twego nadaremno». I po trzecie – uczynkami, a wyraża to: «Pamiętaj, abyś dzień święty święcił». Bóg chciał, aby był określony dzień, w którym ludzie powinni w szczególny sposób poświęcić się służbie Bożej”<sup>6</sup>.

W *Sumie teologicznej* Akwinata na nowo sformułował swoją tezę o kompletności wszystkich dziesięciu przykazań. Tak jak prawo ludzkie, wyjaśnia tam Tomasz, ustala obowiązki człowieka wobec suwerena oraz wobec innych członków wspólnoty, analogicznie prawo Boże: przykazania pierwszej tablicy dotyczą naszych obowiązków wobec Boga, przykazania drugiej tablicy – obowiązków wobec bliźnich. Otóż obowiązki wobec Boga obejmują podobne trzy dziedziny jak obowiązki wobec ludzkiego suwerena: „Trzy rzeczy winien człowiek swojemu suwerenowi: po pierwsze, wierność; po wtóre, szacunek; po trzecie, oddaną służbę [łac. famulatus]. Wierność wobec pana na tym polega, żeby nie szukać sobie jakiegoś innego suwerena. Tego dotyczy pierwsze przykazanie: Nie będziesz miał bogów cudzych. Szacunek wobec pana domaga się tego, żeby nie dopuścić się niczego, co by go znieważyło. Tego dotyczy drugie przykazanie: Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno. Natomiast oddana służba należy się panu od podwładnych w zamian za dobrodziejstwa, jakie od niego otrzymują. I tego dotyczy trzecie przykazanie, o święceniu szabatu na pamiątkę daru stworzenia”<sup>7</sup>.

Następnie Tomasz wyjaśnia, że Dekalog nie tylko obejmuje wszystkie dziedziny ludzkiej aktywności, ale kolejne przykazania uporządkowane są według stopnia ważności. Najważniejsze, rzecz jasna, są trzy pierwsze przykazania, ponieważ regulują nasz stosunek do Boga, który jest celem zarówno poszczególnego człowieka, jak całej ludzkości. Otóż brak porządku w odniesieniu do celu jest, zdaniem Tomasza, czymś skrajnie przeciwnym rozumowi<sup>8</sup>.

Przykazanie trzecie – kontynuuje Akwinata swój wykład – jakkolwiek ważniejsze od wszystkich przykazań drugiej tablicy, ustępuje co do ważności dwom pierwszym przykazaniom: „Uporządkowany stosunek do Boga polega przede wszystkim na tym, żeby człowiek był Mu wiernie poddany i w żaden sposób nie

<sup>6</sup> T e n ż e, *Wykład dwóch przykazań miłości i dziesięciorga przykazań Bożych*, tłum. K. Suszyło OP, w: tenże, *Dzieła wybrane*, oprac. J. Salij OP, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1999, s. 667.

<sup>7</sup> T e n ż e, *Summa theologiae* I-II, q. 100, a. 5.

<sup>8</sup> „Maxime est contra rationem ut homo inordinate se habeat circa finem”. Tamże, q. 100, a. 6.

wiązał się z Jego wrogami. Następnie na tym, żeby okazywać Mu szacunek. I wreszcie – żeby Mu z oddaniem służyć. W wojsku większe przestępstwo popełnia żołnierz, który łamie wierność i wchodzi w znowę z wrogiem, niż ten, który znieważy wodza. Przestępstwo zaś tego z kolei jest większe niż takiego, który jest w czymś wodzowi nieposłuszny”<sup>9</sup>.

Akwinata stanowczo bronił prawdy, że Dekalog zachował swoją ważność również w Nowym Testamencie. Właśnie tej prawdzie służy jego teza o kompletności dziesięciu przykazań. Kompletność przykazań świadczy o tym, że dany nam na Synaju Dekalog zawiera prawo moralne wpisane przez Stwórcę w samą naturę człowieka<sup>10</sup>.

Przykazanie trzecie niosło jednak ze sobą pewną trudność. Łatwo było rozpoznać w nim prawo nie tyle moralne, ile ceremonialne, zatem w swojej literze obowiązujące tylko w czasach Starego Testamentu. W epoce Ojców Kościoła tak właśnie interpretował przykazanie o święceniu szabatu Hezychiusz z Jerozolimy, który wykluczył je spośród dziesięciu przykazań, na miejscu zaś trzecim umieścił zakaz sporządzania wizerunków bałwochwalczych<sup>11</sup>.

Św. Tomasz, który znał pogląd Hezychiusza<sup>12</sup>, dostrzegł w trzecim przykazaniu podlegający przemijaniu aspekt ceremonialny. Ze swojej istoty jest ono jednak, jego zdaniem, prawem moralnym: „Przykazanie o przestrzeganiu szabatu jest pod jakimś względem przykazaniem moralnym, o ile mianowicie nakazuje człowiekowi oddawać się przez jakiś czas sprawom Bożym, stosownie do słów Psalmu 45, 11 [Ps 46(45)]: «Spocznijcie i zobaczcie, że Ja jestem Bóg» – i z tego względu należy do przykazań Dekalogu. Jednak nie obejmuje to określenia czasu, pod tym bowiem względem jest to prawo ceremonialne”<sup>13</sup>.

Właśnie ze względu na ów aspekt przykazania moralnego – o czym mówił Tomasz w wypowiedzi przytoczonej na początku tego artykułu – prawo to „nakazuje [...] spoczynek umysłu w Bogu”.

## ODPOCZYNEK BOGA

Zanim podejmiemy próbę odpowiedzi na pytanie, na czym polega odpoczynek w Bogu, poświęćmy kilka zdań temu, jak Akwinata interpretuje biblijny przekaz na temat odpoczynku, jakim Bóg zakończył swoje dzieło stwórcze (por. Rdz 2, 3). Należy się bowiem spodziewać, że odpoczynek Boga będzie ważnym (choć ukrytym) odniesieniem jego wyjaśnień, na czym polega nasz odpoczynek w Bogu.

<sup>9</sup> Tamże, q. 100, a. 6.

<sup>10</sup> Por. tamże, q. 100, a. 3-4.

<sup>11</sup> Hezychiusz z Jerozolimy, *In Leviticum (Patrologia Graeca, t. 93, kol. 1150)*.

<sup>12</sup> Por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* I-II, q. 100, a. 4.

<sup>13</sup> Tamże, q. 100, a. 3.

W sposób systematyczny temat ten podjął św. Tomasz tylko dwa razy, przy czym kwestia 73. pierwszej części *Sumy teologicznej* wydaje się tylko streszczeniem fragmentu komentarza do sentencji Piotra Lombarda<sup>14</sup>. W obu tekstach Akwinata wyróżnia cztery znaczenia wyrazu „odpoczynek”, stanowczo wykluczając takie sposoby rozumienia Bożego odpoczynku, które dopuszczałyby w Bogu jakąś zmienność lub zmęczenie, potrzebę jakiegoś realizowania się Boga lub wzbogacania Go przez stworzenie.

I tak, po pierwsze, w Bogu należy wykluczyć taki odpoczynek, który polega na zaniechaniu działania. Gdyby bowiem Bóg choćby na chwilę przerwał swoje działanie w stworzeniu, ono przestałoby istnieć. Tym bardziej, po drugie, nie jest tak, że Bóg podlega jakimukolwiek zmęczeniu, które domaga się odpoczynku regenerującego.

W Bogu – wyjaśnia Tomasz w obu wskazanych wyżej tekstach – możliwy jest jedynie odpoczynek w dwóch następujących znaczeniach: odpoczynkiem nazywamy zarówno poczucie, jakiego doznaje artysta po zakończeniu swojego dzieła, jak poczucie, jakiego doznajemy dzięki spełnieniu swojego pragnienia: „W obu znaczeniach mówi się o Bogu, że siódmego dnia odpoczął. W znaczeniu pierwszym, gdyż siódmego dnia zaprzestał ustanawiania nowych stworzeń. [...] W znaczeniu drugim – ponieważ On nie potrzebował powołanych do istnienia rzeczy, jako że jest szczęśliwy sam w sobie. To dlatego nie powiedziano w Piśmie, że po stworzeniu wszystkich rzeczy odpoczął we wszystkich swoich dziełach, jak gdyby ich potrzebował do swojego szczęścia, ale powiedziano, że od nich odpoczął: mianowicie odpoczął w sobie samym, ponieważ On samemu sobie wystarcza i spełnia swoje pragnienie. I chociaż od wieczności odpoczywa w sobie samym, jednak to, że odpoczywa w sobie samym po dokonaniu swoich dzieł, dotyczy dnia siódmego”<sup>15</sup>.

W wykładzie Listu do Hebrajczyków Tomasz powie wyraźnie, że jedynym powodem Bożego dzieła stwórczego jest rozlewanie swojej dobroci, toteż Bóg „odpoczywa jedynie w swojej dobroci”: „Ludzki twórca działa z potrzeby. Na przykład budowniczy stawia dom, żeby w nim mieszkać, a rzemieślnik wytwarza nóż, żeby go sprzedać. Tak więc pragnienie ludzkiego twórcy osiąga spełnienie (odpoczynek) w swoim dziele. Nie tak jest u Boga, który działa nie dlatego, że czegoś potrzebuje, ale żeby rozlewać swoją dobroć. Dlatego Bóg odpoczywa nie w swoim dziele, ale od swojego dzieła, i odpoczywa jedynie w swojej dobroci”<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> Por. t e n ż e, *Scriptum super Sententiis*, II, distinctio 15, quaestio 3.

<sup>15</sup> T e n ż e, *Summa theologiae* I, q. 73, a. 2.

<sup>16</sup> T e n ż e, *Super Epistolam B. Pauli ad Hebraeos lectura*, caput 4, lectio 1.

## CZYM RÓŻNI SIĘ ODPOCZYNEK NIEDZIELNY OD SOBOTNIEGO?

W tymże wykładzie Listu do Hebrajczyków – poniekąd wkraczając w zakres antropologii ciała, duszy i ducha – Akwinata rozróżnia trzy gruntownie odmienne ideały odpoczynku: odpoczynek doczesny, jaki marzył się bogaczowi z Ewangelii według św. Łukasza (por. 12, 19), odpoczynek spokojnego sumienia (por. Syr 51, 27) oraz odpoczynek chwały niebieskiej<sup>17</sup>. Rzecz jasna, odpoczynek zarówno sobotni w Starym Testamencie, jak niedzielny w epoce Kościoła, zmierzają ku temu trzeciemu rodzajowi odpoczynku i już teraz częściowo się realizuje poprzez jakąś formę odpoczynku w Bogu.

Odpoczynek szabatu otwierał świętujących na trzy wymiary, istotnie przekraczające materialną jego formę: „Alegorycznie, oznaczał odpoczynek Chrystusa w grobie. Moralnie, wskazywał na odpoczynek umysłu ludzkiego od grzechów i od wszelkich takich rzeczy, w których nie znajdzie się odpoczynku. Anagogenicznie, wskazywał na odpoczynek wieczny, jakim święci odpoczywają w niebie”<sup>18</sup>.

Jeśli idzie o wymiar pierwszy, zapowiedź ustąpiła rzeczywistości. Kilka stron dalej Tomasz napisze, iż szabat zapowiadał również nasze współpogrzebanie z Chrystusem: „Jako prawo ceremonialne, zachowywanie szabatu wskazywało przede wszystkim na odpoczynek Chrystusa w grobie, następnie zaś – na odpoczynek, jaki mamy przez Niego jako współpogrzebani z Nim przez chrzest w śmierci, o czym w Rz 6. Zatem z chwilą nadejścia prawdy figura straciła aktualność”<sup>19</sup>.

Szczegółowe przepisy ceremonialne obejmowały również wymiar moralny świętowania szabatu. Zakazane w szabat – wyjaśnia Tomasz w ślad za utrwaloną tradycją – „prace służebne mistycznie oznaczają grzechy, dosłownie zaś są to takie prace, których wykonywanie powierzamy sługom”<sup>20</sup>. Zresztą fakt, że prace te powodują zmęczenie, wydaje się – zdaniem Tomasza – głównym powodem ustanowienia odrębnego dnia świętego: „Praca [służebna] uniemożliwia oddawanie się kontemplacji nie tylko wtedy, kiedy się ją wykonuje, ale również kiedy się ją przerwało, gdyż pozostawia po sobie zmęczenie członków i rozproszenie umysłu. Dlatego było czymś bardziej słusznym, ażeby na sprawy Boże był wyznaczony jeden cały dzień w tygodniu niż jakieś godziny każdego dnia”<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> „Est autem triplex requies. Una est temporalis, de qua Lc. XII, 19: habes multa bona reposita in annos plurimos, requiesce, et cetera. Secunda est requies conscientiae. Eccli. LI, 35: modicum laboravi, et inveni requiem multam. Tertia est requies gloriae aeternae”. Tamże, caput 3, lectio 2.

<sup>18</sup> T e n ż e, *Scriptum super Sententiis*, III, distinctio 37, articulus 5, solutio 1.

<sup>19</sup> Tamże, solutio 3.

<sup>20</sup> Tamże, solutio 2.

<sup>21</sup> Tamże, solutio 1.

Nie można jednak powiedzieć, że przykazanie o święceniu szabat u zostało w epoce Kościoła przeniesione na niedzielę. Określenie konkretnego dnia tygodnia jako świętego było przepisem ceremonialnym, a nowość Kościoła nie na tym polega, żeby stary przepis zastąpić nowym przepisem ceremonialnym. W czasach Nowego Testamentu przykazanie to obowiązuje w naprawdę nowy sposób – teraz już nie tylko jeden dzień w tygodniu, ale cały nasz czas powinniśmy przemieniać w czas święty, w czas naszego oddawania się Bogu: „Zachowywanie szabat u w zakresie tego, co wynikało z prawa naturalnego, jako przykazanie moralne nie straciło aktualności. Owszem, podobnie jak inne przykazania moralne, należy je wypełniać jeszcze doskonalej. Dlatego Apostoł daje radę dziewicom, jako wolnym od trosk doczesnych, aby zawsze troszczyły się o to, co Boże (por. 1 Kor 7, 34). Kiedy jednak nadeszła epoka łaski, straciło aktualność – podobnie jak inne przepisy Starego Prawa – określenie dnia albo czasu, gdyż to nie należało do prawa moralnego”<sup>22</sup>.

Nie jest to w Kościele idea nowa. Już w połowie drugiego wieku św. Justyn mówił o szabacie nieustannym. „Nowe Prawo żąda – zwracał się do Żydów – byście nieustannie szabat święcili, wy zaś jeden dzień próżnujecie i zdaje się wam, że jesteście pobożni, a nie zastanawiacie się nad tym, dlaczegoście takie otrzymali przykazanie”<sup>23</sup>. Przy okazji nie od rzeczy będzie zauważyć, że właśnie św. Justyn jest zarazem świadkiem, iż niedzielna Eucharystia była w ówczesnym Kościele zwyczajem ugruntowanym<sup>24</sup>.

Skoro dla chrześcijan wszystkie siedem dni tygodnia powinny być świętem, to czym wobec tego jest niedziela? Dlaczego Kościół jednak świętuje niedzielę jako dzień szczególnie święty? Pierwsza odpowiedź Akwinaty na to pytanie może zaskakiwać: „Zachowywanie niedzieli nie obowiązuje na mocy Dekalogu – za wyjątkiem tego, co wynika z prawa natury. To Kościół bowiem ustanowił ten dzień, chcąc mieć w nieustannej pamięci zmartwychwstanie Chrystusa, do którego winniśmy upodabniać nasze życie. Chociaż więc zmartwychwstanie Chrystusa dotyczy Jego człowieczeństwa, jednak to moc bóstwa wskrzesiła Go z martwych. Dlatego Jego zmartwychwstaniu należy się taka sama cześć, jak dla odpoczynku Stwórcy, którym dopełnił On swojego dzieła w dniu szabat u; a nawet większa, gdyż dzieło naprawienia udoskonala dzieło stworzenia”<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> Tamże, solutio 3. W odpowiedzi na zarzut drugi Tomasz dopowiada: „Ponieważ w czasach Nowego Prawa powinniśmy doskonalej oddawać się Bogu, dlatego tym, którym nakazano modlić się nieustannie, nie wyznaczono na to [konkretnego] czasu”. Tamże.

<sup>23</sup> Św. J u s t y n, *Dialog z Żydem Tryfonem* 1, 12, 3, w: tenże, *Apologia. Dialog z Żydem Tryfonem*, tłum. A. Lisiecki, Fiszer i Majewski, Księgarnia Uniwersytecka, Poznań 1924, s. 115.

<sup>24</sup> Por. t e n ż e, *Apologia* 1, 67, w: tenże, *Apologia. Dialog z Żydem Tryfonem*, s. 77n.

<sup>25</sup> Św. T o m a s z z A k w i n u, *Scriptum super Sententiis*, III, distinctio 37, articulus 5, solutio 3.

Warto pamiętać, że słowa te napisał młody, zaledwie trzydziestoletni profesor. Ewidentnie nie umiał wtedy jeszcze Akwinata do końca zharmonizować dwóch prawd, o których w powyższym tekście mówi: że trzecie przykazanie inaczej obowiązywało w czasach Starego Testamentu, inaczej obowiązuje w Kościele i że to nie z ustanowienia Kościoła zmartwychwstanie Chrystusa, początek ostatecznego odnowienia i uwielbienia stworzenia, miało miejsce w pierwszy dzień tygodnia, w niedzielę.

Toteż byłoby rażąca nadinterpretacją myśli św. Tomasza, gdyby ktoś chciał przypisywać mu tezę, że Kościół, skoro ustanowił świętowanie niedzieli, mógłby od niego odejść. Nie w taki przecież sposób Kościół ustanowił niedzielę jako dzień szczególnie poświęcony oddawaniu czci Bogu, że mógłby jej nie ustanowić albo że mógłby wyznaczyć na to jakiś inny dzień tygodnia. W pismach Akwinaty brak śladów, że takie możliwości rozważał choćby tylko hipotetycznie.

Co więcej, nigdy później nie powtórzył już Tomasz tezy, że to Kościół ustanowił niedzielę jako swój dzień święty. Kiedy w napisanym w rok przed śmiercią dziełku na temat dziesięciu przykazań wymienia pięć powodów, dla których jeden dzień w tygodniu powinien być szczególnie poświęcony Bogu, wywód jego bardziej nawet odnosi się do chrześcijańskiej niedzieli niż do starotestamentalnego szabat.

We wspomnianym już *Wykładzie dwóch przykazań miłości i dziesięciorga przykazań Bożych* Tomaszowi świetnie udało się powiązać chrześcijański ideał poświęcenia Bogu całego swojego czasu z realiami życia praktycznego: „Sprawy ziemskie ściągają człowieka w dół i stąd jest rzeczą konieczną temu się przeciwstawiać. Trzeba więc mieć na to określony czas. Niektórzy cały swój czas na to poświęcają. Czytamy w Psalmie 34, 2: «Chcę błogosławić Pana w każdym czasie, na ustach moich zawsze Jego chwała». Także Apostoł radzi w 1 Tes 5, 17: «Nieustannie się módlcie». Tacy zawsze mają dzień święty. Niektórzy czynią to w określonych godzinach, o czym Ps 119, 164: «Siedmiokroć na dzień wysławiam Ciebie». Dla pozostałych, ażeby całkiem nie stracili kontaktu z Bogiem, potrzeba przynajmniej jakiegoś określonego dnia, by miłość Boża w nich całkiem nie wygasła”<sup>26</sup>.

W obszernym, liczącym kilka stron uzasadnieniu stosowności szczególnego poświęcania służbie Bożej każdego siódmego dnia uderza brak argumentu psychologicznego – stwierdzenia, że choćby całe nasze życie naprawdę było świętowaniem w obliczu Boga, to przecież człowiek potrzebuje również świętowania uroczystego, różniącego się od świętowania zwyczajnego. Argument eklezjologiczny – że niedziela powinna być tym dniem, w którym naprawdę cały Kościół gromadzi się wokół Chrystusa, realnie obecnego wśród nas dzięki darowi Eucharystii – pojawił się w tym dziełku w formie bardzo lakonicznej.

<sup>26</sup> T e n ż e, *Wykład dwóch przykazań miłości i dziesięciorga przykazań Bożych*, 96, s. 668.



Akwinata ograniczył się do uwagi, że „chrześcijanie powinni w tym dniu gromadzić się, aby słuchać kazań i brać udział w nabożeństwach”<sup>27</sup>.

### ZMIERZANIE DO ODPOCZYNKU W BOGU

Skoro przykazanie trzecie „nakazuje spoczynek umysłu w Bogu”<sup>28</sup>, przyjrzyjmy się konkretnym zaleceniom Akwinaty, jak należy do tego odpoczynku zmierzać; mówiąc inaczej, na czym powinno polegać niedzielne świętowanie.

Zacznijmy od wymagań negatywnych. „W niedzielę, z ustanowienia Kościoła, winniśmy zaniechać prac, które mogłyby nas odciągnąć od kultu Bożego”<sup>29</sup>. Zakaz dotyczy jednak prac służebnych, nie narusza bowiem spoczynku świątecznego: „realizowanie czynności duchowej, np. jeżeli ktoś naucza słowem albo pismem. [...] Nauczyciel prawa Bożego albo doktor nie musi się powstrzymywać od swojej pracy i nie narusza świątecznego odpoczynku, podobnie jak kapłani w świątyni łamali szabat i byli bez winy”<sup>30</sup>. Ale nawet w odniesieniu do prac służebnych Tomasz, zgodnie z chrześcijańską tradycją, wyrozumiale dopuszcza wyjątki<sup>31</sup>.

Zakaz grzeszenia w niedzielę nie oznacza, rzecz jasna, jakoby w inne dni tygodnia wolno było grzeszyć. Chodzi o to, że zwiększa się zło grzechu, jeżeli popełniany jest on w niedzielę<sup>32</sup>.

Trzeci przypomniany przez Tomasza niedzielny zakaz – którego świadkami są najwięksi święci Kościoła łacińskiego – Hieronim, Augustyn, Benedykt – jest dzisiaj praktycznie zapomniany. Jest to zakaz takich zajęć, które świadczą o lekceważeniu świętości tego dnia. Polski tłumacz *Wykładu dwóch przykazań miłości i dziesięciorga przykazań Bożych*, Kalikst Suszyło OP, niezbyt trafnie „neglegentia” oddał jako „lenistwo”<sup>33</sup>. Istotę tego zakazu najlepiej oddaje następująca wypowiedź Akwinaty: „Nie na zabawę przeznaczony jest ten dzień, ale na wychwalanie Boga. Stąd św. Augustyn twierdzi, że mniejszym złem jest w dniu świątecznym orać, niż się bawić”<sup>34</sup>.

Na czym pozytywnie winno polegać świętowanie niedzieli? Znamienne, że święty Tomasz mówi tu raczej o duchowych postawach niż o konkretnych aktach. Świętowanie polega przede wszystkim na składaniu ofiar: „Najpierw

<sup>27</sup> Tamże, 106, s. 671.

<sup>28</sup> T e n ż e, *Suma teologiczna*, t. 16, s. 205.

<sup>29</sup> T e n ż e, *Scriptum super Sententiis*, III, distinctio 37, articulus 5, solutio 3.

<sup>30</sup> T e n ż e, *Summa theologiae* II-II, q. 122, a. 4.

<sup>31</sup> Por. t e n ż e, *Wykład dwóch przykazań miłości i dziesięciorga przykazań Bożych*, 101, s. 669n.

<sup>32</sup> Por. tamże, 102, s. 670.

<sup>33</sup> Tamże, 103, s. 670.

<sup>34</sup> Tamże, 96, s. 669.

powinniśmy w pełni oddać Bogu naszą duszę, żałując za nasze grzechy, o czym w Ps 51, 19: *Moją ofiarą, Boże, duch skruszony*<sup>35</sup>.

Zapędził się tu zresztą Akwinata i wśród aktów niedzielnego świętowania – inaczej niż cała tradycja Kościoła – wymienia post: „Secundo, corpus nostrum affligere, et hoc ieiunando: Rom. XII, 1: «obsecro vos per misericordiam Dei, ut exhibeatis membra vestra hostiam viventem Deo, sanctam»; laudando: Psal. XLIX, 2: «sacrificium laudis honorificabit me»: unde in tali die cantus multiplicantur<sup>36</sup>. Odnośny tekst zasługuje zresztą na skrupulatną analizę. Niewykluczone, że Tomaszowi chodzi tutaj o ten rodzaj postu, o którym dziś raczej się nie pamięta, o „post [...] wyrażający radość duszy wzniesionej ku rzeczom duchowym<sup>37</sup>. Za taką interpretacją przemawiałaby pełna pozytywnego tonu wypowiedź, którą przytoczyłem już w oryginalnej wersji: „Dalej, powinniśmy poskramiać nasze ciało, a dzieje się to przez post. Czytamy w Rz 12, 1: «Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą». Powinniśmy również chwalić Boga, o czym Ps 49, 23 [Ps 50(49), 23]. Stąd też w tym dniu powinno się więcej śpiewać<sup>38</sup>.

Ponadto wymienia Doktor Anielski oczywiście jałmużnę, medytację Pisma Świętego, nieżałowanie czasu na modlitwę<sup>39</sup>. „Bóg bowiem, kiedy stworzył rzeczy, spoczął nie w tych rzeczach, ale od nich spoczął w sobie samym, bo na tym polega szczęście ostateczne: nie przez to przecież jest szczęśliwy, że uczynił rzeczy, ale że uczynionych nie potrzebuje. Podobnie my uczmy się odpoczywać jako w naszym celu nie w Jego czy naszych dziełach, ale od tych dzieł, w samym Bogu, gdyż w Nim jest szczęście ostateczne. To dlatego człowiek miał przez sześć dni zajmować się swoimi dziełami, a siódmego dnia odpoczywać, zajmując się oddawaniem Mu czci. Ten zaś odpoczynek w Bogu nakazany jest chrześcijanom nie na jakiś czas, ale na zawsze. Nakazano nam bowiem w 1 Tes 5, 17, abyśmy modlili się nieustannie. To dlatego świętowanie czasowe w epoce Nowego Prawa ustało<sup>40</sup>.

Tak, świętowanie niedzieli zmierza do tego, żeby coraz pełniej odpoczywać w Bogu. „Czytamy w Psalmie 34, 9: «Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan». Stanowi to odpoczynek duszy. Podobnie jak ciało, gdy się zmęczy, potrzebuje odpoczynku, tak też jest i z duszą. Miejscem odpoczynku duszy jest Bóg, jak czytamy w Psalmie 31, 3: «Bądź dla mnie skałą obronną, zamkiem warownym dla mego ratunku»<sup>41</sup>.

<sup>35</sup> Tamże, 105, s. 670.

<sup>36</sup> T e n ż e, *In duo praecepta caritatis et in decem Legis praecepta expositio*, a. 5, 105, w: tenże, *Opuscula theologica*, t. 2, Ex Officina Libraria Marietti, Taurini 1954.

<sup>37</sup> T e n ż e, *Summa theologiae* II-II, q. 147, a. 4.

<sup>38</sup> T e n ż e, *Wykład dwóch przykazań miłości i dziesięciorga przykazań Bożych*, 105, s. 671.

<sup>39</sup> Por. tamże, 105-106, s. 671.

<sup>40</sup> T e n ż e, *Scriptum super Sententiis*, II, distinctio 15, articulus 3, quaestiuncula 3.

<sup>41</sup> T e n ż e, *Wykład dwóch przykazań miłości i dziesięciorga przykazań Bożych*, 107, s. 671.

Ostatecznie „tym odpoczynkiem jest życie wieczne i wiekuista rozkosz, o czym mówi nam Psalm 132, 14: To jest miejsce mego odpoczynku na wieki, tu będę mieszkał, bo jego pragnąłem dla siebie”<sup>42</sup>.

Serdecznie ufamy, że świętej pamięci pan profesor Wojciech Chudy już ostatecznie znalazł się w tym Miejscu, któremu na imię Bóg, i że już doświadcza tego, czego na tej ziemi „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć” (1 Kor 2, 9).

---

<sup>42</sup> Tamże, 109, s. 672.